

Scenariusz uroczystości nad grobem Eugenii Chrzanowicz

Złożenie tablicy upamiętniającej dzień nadania imienia szkole na grobie Eugenii Chrzanowicz

Przemyśl, 2 czerwca 2016r.

- Witam serdecznie. Bardzo proszę o zajęcie miejsca przy grobie Patronki według podanej kolejności:

1. Poczёт sztandarowy.

2. Delegacja szkoły w składzie: dyrektor, nauczyciele, uczniowie do niesienia tablicy, kwiatów oraz zniczy.

3. Uczniowie prezentujący program artystyczny.

4. Pozostali uczestnicy.

- Proszę o ciszę! Baczość!. Do hymnu!

- Po hymnie! Spocznij!

- Oddajemy głos Pani dyrektor. /przemówienie/

Szanowni Zebrani!

W historii Pewli Wielkiej grono wybitnych mieszkańców powiększyło się o nazwisko nauczyciela, który całe swoje życie poświęcił dzieciom, Eugenię Chrzanowicz.

Zebraliśmy się nad Jej grobem, by uczcić drugą rocznicę nadania imienia Eugenii Chrzanowicz Szkole Podstawowej Nr 2 oraz Gimnazjum Nr 8 złożeniem tablicy upamiętniającej to wydarzenie. Pozwólcie Państwo, że pokrótce przedstawię sylwetkę Patronki.

Eugenia Chrzanowicz urodziła się 3 października 1895r. w Starym Sączu. Była córką Józefa i Emilii z domu Chraszczkiewiczów. Po ukończeniu szkoły podstawowej uczyła się w Prywatnym Seminarium Żeńskim P.P. Benedyktynek w Przemyślu, które ukończyła w 1914r.

W 1915 r. rozpoczęła pracę w Szkole Podstawowej w Jeleśni. Następnie uczyła w Koszarawie, Przyborowie i w Pewli Wielkiej –Adamkach, skąd w 1970 r., po 55 latach pracy przeszła na emeryturę.

Była nie tylko nauczycielem i wychowawcą. Aktywnie włączała się w życie wsi. Inicjowała działalność kulturalno - oświatową. Zakładała amatorskie kółka teatralne, uczyła młode gospodynie robótek na drutach, haftu, szerzyła oświatę.

W Pewli Wielkiej Adamkach początkowo pracowała w szkole sama. W 1938 r. roku doszła druga siła pedagogiczna, ale wybuch wojny zniweczył plany rozwoju edukacji i Pani Chrzanowicz znów została sama, ucząc nie tylko dozwolonych przez okupanta przedmiotów, ale także potajemnie historii i geografii. Są lata, w których w klasach od I-VI uczyło się około 140 młodych ludzi.

Po zakończeniu wojny już 22 kwietnia 1945 r. uruchomiła zniszczoną przez działania wojenne szkołę i uczyła klasy od I-VI. W 1948 r. przyszła druga nauczycielka. Razem uruchomiły kurs dla analfabetów, a Pani Chrzanowicz czyniła starania o budowę nowej szkoły, równocześnie uruchomiła bibliotekę szkolną, zabiegała o elektryfikację wsi i budowę przystanku kolejowego na trasie Hucisko – Jeleśnia.

Jako radna od 1958 r. zabiegała u władz o budowę szkoły, a równocześnie wraz z mieszkańcami gromadziła niezbędne fundusze. Szkoła została oddana do użytku w 1960 r., a ona już jako 65 – letnia osoba kierowała nią jeszcze przez 7 lat.

Eugenia Chrzanowicz była mądrym i serdecznym przyjacielem młodzieży, w tym także młodych nauczycieli, którzy rozpoczynali pracę w tej szkole.

Eugenio Chrzanowicz, pozostaniesz w naszej pamięci ...

- Teraz uczniowie przedstawiają krótki program artystyczny.

Często mówimy o tych mądrych, dobrych i inteligentnych, o filozofach, wynalazcach i marzycielach - o ludziach, którzy zmieniają oblicze świata. Wszyscy ich znają. Czy chociaż czasami myślimy o tych, których zna niewielu ... Czy dostrzegamy ich trud życia, zmaganie się z rzeczywistością, która czasami boli, niesie nadzieję, budzi lęk, napawa dumą, po prostu buduje codzienność? Oni byli, są i będą wśród nas. Czasami trudno ich odkryć, bo z *drobiazgów życiowych wykonanych wielkim sercem powstaje wielkość człowieka*. Taką postacią była Eugenia Chrzanowicz, ona pokazała nam, że bycie zwyczajnym człowiekiem jest wartościowe

– bo zwyczajni ludzie tak naprawdę nie są zwyczajni. Każdy z nich potrafi robić coś wyjątkowego. Każdy z nich jest cenny dla tych, których kocha. Dziś pragniemy pochylić się w hołdzie pamięci dla Eugenii Chrzanowicz, postaci dla wielu zwykłej, dla nas wyjątkowej. Los wpisał ją w historię naszej szkoły, naszej miejscowości ...

„Różne są drogi wiodące przez życie
I różne ludzkiej dobroci są style.
Jest też i taki: bez pozy, reklamy,
bez pawich piórek i skrzydeł motyli.
Dobroć, co płomień jasnej życzliwości
W czynu realne kształty przyobleka
I całym życiem wiernie, nieprzerwanie
Trwa w służebnictwie drugiego człowieka”

Witaj nasza tysiąclecia szkoło
Bo chodzimy do niej radośnie wesoło
Uczymy się chętnie i to nam się chwali
Tylko nam tej szkole patrona nie dali

Chcielibyśmy uczcić Chrzanowicz Eugenię
Dawną kierowniczkę dać szkole Jej imię
Bo z jej inicjatywy ta szkoła powstała
Choć dużo przykrości przy budowie miała

Uparta zawzięta odpierała wroga
Bo dla niej ta szkoła była bardzo droga
Uczyła nas wszystkich od swej młodości
Cały czas uczyła do samej starości

I tyle pokoleń które wychowała
Od ministra oświaty Złoty Krzyż dostała

Zostawiła po sobie piękną nową szkołę
Za to Jej się należy miejsce honorowe
Słusznie Jej się należy portret na ścianie
Niech się Jej odwdzięczą wszyscy Adamkanie.

/Władysława Cwajna/

Eugenia Chrzanowicz swoją drogę życiową związała z zawodem nauczyciela, który potraktowała jak życiowe powołanie. To powołanie związane z kształtowaniem młodych podporządkowała zwykłym ludzkim wartościami. Uczyła po prostu jak:

"Być wiernym, temu w co się wierzy.

Być dumnym, z tego co się wie.

Być pewnym, że wokół jest szczęście,
że jeszcze nie jest tak źle.

Być czułym w miłości, dalekim od złości.

Być prawym i szczodrym:

Człowiekiem po prostu być dobrym."

Pani Eugenia Chrzanowicz świadczyła dobro na rzecz innych. Mieszkańcy Pewli Wielkiej Adamki pamiętają je do dziś. Posłuchaj droga Patronko, jak wspominają te chwile, które wśród nich spędzałaś.

- 1) Nigdy nie zapomnę dnia, w którym otrzymałam najpiękniejszy prezent od Eugenii Chrzanowicz. Po śmierci ojca było nam bardzo ciężko. Mamie ledwie starczało na jedzenie. Do szkoły chodziłam boso i było mi zawsze zimno w stopy. Moim największym marzeniem było dostać ... buty. Pani Eugenia dokonała cudu. Podarowała mi piękne buty, które sięgały do kostek i na dodatek były sznurowane. Wtedy czułam się najszczęśliwszym dzieckiem na Ziemi ...
- 2) W pamięci szczególnie utkwiał mi czas, kiedy poważnie zachorowałam. Zaatakowała mnie choroba, byłam bardzo rozpalona i mama nie wiedziała, co się ze mną dzieje. Nie poszłam do szkoły. Pani Eugenia zaniepokojona moją nieobecnością na zajęciach, przyszła w odwiedzin. Kiedy obejrzała mnie, stwierdziła, że mam zapalenie płuc. Zmierzyła mi gorączkę. To było bardzo ciekawe, ponieważ tylko ona we wsi miała termometr. Pamiętam, że we wsi mówiono o Niej, że jest nie tylko nauczycielem, ale przyjacielem i lekarzem. Następnie nazbierała ziół i w półlitrowym garnuszku

zagotowała je, dodała do nich jajko i poleciła mi wypić. Zwolniła mnie z zajęć na dwa tygodnie. W tym czasie regularnie mnie odwiedzała. Dzięki niej wyzdrowiałam, a mogę nawet powiedzieć, że w tamtych czasach uratowała mi życie.

- 3) To były niesamowite chwile... Kiedy nadchodził dzień pierwszego czerwca - Dzień Dziecka, wszyscy chętnie przychodzili do szkoły. Na zajęciach nasza Pani organizowała różne ciekawe zabawy, ale nie to było ważne. Najbardziej czekaliśmy na coroczne pieczenie pączków, do których Pani Eugenia dodawała marmoladę. Nigdy nie zapomnę tych chwil, tego smaku dżemu ...
- 4) Pani Eugenia plotła mi warkocz. Tak, warkocz. Kiedy moja babcia znalazła się w szpitalu i nie miał mi kto upleść rano warkocza, ponieważ wszyscy byli zajęci, wtedy Pani Eugenia kazała mi przychodzić wcześniej do szkoły. Robiła mi piękną fryzurę, a inne dzieci bardzo mi tego zazdrościły.
- 5) Pytasz, jakie miała serce ... Ogromne. Pamięcią przywołuję jej obraz i widzę kobietę, która nigdy nie przechodziła obojętnie koło potrzebujących. Zawsze starała się im pomóc. Często organizowała akcje dożywiania, w czasie których najczęściej rozdawała kromki chleba z marmoladą.

Są Michały Anioły w miasteczkach i wioskach,
Co rzeźbią w cierpkim drzewie lub szorstkim kamieniu.
Czasem rzeźbią w kamieniu wielką pełną ciszę
Pierwszą wieczorną gwiazdę wschodzącą powoli,
Co srebrnym przedłużeniem jest strzelistej topoli.
Miasteczkowe i wsiowe Michały Anioły
Mogą również wyrzeźbić dziecka duszy drganie
Albo siewcę, co rzuca ziarno w orną ziemię,
Co tak zrasta się z ziemią jak ze zdaniem zdanie.
Czasem po prostu rzeźbią dziewczynę lub chłopca,
Każdy w ich postaci ostry kant kamienia.
A ileż się natrudzą, by z cierpkiego drzewa
Ulepić i umocnić wrażliwą nić sumienia.

Nasz Michał Anioł przybrał Twoją postać. Swoją pracą wzbudziłaś na pewlańskim ugorze wiele wzruszeń, obudziłaś ciekawość świata, pozostawiłaś wrażliwość na dobro, piękno, wiedzę. Doceniamy to właśnie dzisiaj. Ale potrafili Cię docenić i wcześniej.

Za pracę nauczyciela otrzymałaś odznaczenia państwowe

- Brązowy Medal za Długoletnią Służbę
- Srebrny Medal za Długoletnią Służbę
- Medal Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości
- Złoty Krzyż Zasługi

Teraz zastanówmy się - nie była wielkim filozofem, wynalazcą, artystą, była po prostu zwyczajnym człowiekiem, a wybudowała sobie pomnik trwalszy niż ze spiżu. Ona jest w moich oczach wielkim człowiekiem ukrytym w zwyczajności a w twoich ...

Minęło już ponad 55 lat od chwili, gdy otworzyły się drzwi naszej szkoły. Kamień, który położyła Eugenia Chrzanowicz na tym miejscu, przybrał postać pięknej góry. Pod wpływem czasu zmieniała swe kształty i barwy. Idea, której oddała swe życie prywatne i zawodowe, trwa w murach naszej szkoły, która stanowi pomnik trwalszy niż ten spiżowy. Jesteś w oczach naszych wielkim człowiekiem. 11 czerwca 2014 r. w naszej szkole pierwszy raz odczytano ...

/akt nadania/

- Teraz nastąpi złożenie tablicy upamiętniającej ten dzień oraz kwiatów, a także zostaną zapalone znicze. W czasie oddawania hołdu będzie nam towarzyszył w tle utwór muzyczny, o który Eugenia Chrzanowicz zawsze prosiła w ramach dedykacji z okazji Dnia Nauczyciela.

/złożenie tablicy, wieńca, zapalenie znicza na tle utworu muzycznego „Cisza”/

- Bardzo prosimy o wspólną modlitwę za śp. Eugenię Chrzanowicz, którą poprowadzi Pani Dyrektor i uczczenie pamięci zmarłej minutą ciszy.

/modlitwa i minuta ciszy/

- Dziękujemy za uwagę.